

Materiały edukacyjne z języka polskiego dla semestru VI

Zofia Nałkowska „Granica”

1. Geneza „Granicy”.
2. Czas i miejsce akcji w „Granicy”.
3. „Granica” – interpretacja tytułu.
4. Wątki w „Granicy”.
5. Tragedia życia osobistego Zenona Ziembiewicza.
6. Obraz warstw społecznych w powieści Zofii Nałkowskiej.
7. Kompozycja i narracja powieści „Granica”.

Witold Gombrowicz „Ferdynand”

1. Czas i miejsce akcji powieści W. Gombrowicza.
 2. Główne wątki w powieści.
 3. Znaczenie tytułu powieści.
 4. „Ferdynand” jako przykład powieści groteskowej i awangardowej.
 5. Słowa – klucze w powieści – *pupa, gęba, tydka*.
 6. Problem formy w utworze W. Gombrowicza.
-
1. Przeczytaj fragment rozdziału *Uwiedzenie i dalsze zapędzanie w młodość* i wykonaj polecenia.

Zamiast protestować usiadłem i siedziałem na tapczanie jak przykuty. Niesłychana głupota tej insynuacji uniemożliwiła wszelkie wyjaśnienia. I zacząłem męczyć się potwornie. Bo Pimko odciągnął Młodziakową pod okno, tam właśnie, gdzie stała pensjonarka, i wszczęli rozmowę poufną, rzucając na mnie od czasu do czasu spojrzenia. Lecz belfer zdawkowy umyślnie, choć niby przypadkiem, podnosił chwilami głos. I męka! Gdyż usłyszałem, że łączy mnie z sobą wobec Młodziakowej – jak poprzednio połączył mnie z pensjonarką przeciw sobie, tak obecnie łączył mnie z sobą. Nie dość, że przedstawił mnie jako pozera, który udaje dorosłego i zblazowanego, lecz nadto mówił z rozczeniem o moim do niego przywiązaniu, unosił się nad zaletami mego umysłu i serca (jedna tylko wada, że trochę pozuje – ale to przejdzie), a ponieważ mówił z jakimś starym rozczeniem i głosem staromodnego belfra typowego, więc wychodziło na to, że i ja jestem staromodny i nienowoczesny! I zorganizował taką diabelską sytuację – tu ja na tapczanie siedzę i muszę udawać, że nie słyszę, tu pensjonarka w oknie stoi i nie wiem, czy słyszy, tam Pimko w kącie trzęsie głową, pokasłuje i rozcza się nade mną, judząc gusta i skłonności inżynierowej postępowej. O, ten, kto w pełni docenia, czym jest nawiązywanie z obcym świeżo poznanym człowiekiem, jaki to nieprawdopodobnie ryzykowny proces obfity w zdrady i zasadzki, ten pojmie moją bezsilność wobec Pimki z Młodziakową. Fałszywie wprowadzał mnie w dom Młodziaków, nie dość na tym – umyślnie podnosił głos, abym słyszał, że fałszywie mnie wprowadza – zdradziecko wprowadzał mnie w Młodziaków, a Młodziaków we mnie! Jakoż Młodziakowa spojrzała

w mą stronę z politowaniem i zniecierpliwieniem. Musiało ją zdenerwować ckliwe gładzenie Pimczyne, a poza tym owe przedsiębiorcze inżynierowe dzisiejsze, zapalone do kolektywu i emancypacji, nienawidzą wszelkiej sztuczności i nienaturalności u młodzieży, w szczególności zaś nie znoszą pozy na dorosłość. Jako postępowe i całe wyteżone w przyszłość, żywią kult młodości gorętszy, niż żywiono kiedykolwiek, i nic ich nie jest w stanie bardziej zirytować, niż gdy chłopiec paskudzi sobie młode lata pozą. [...] – A, nie lubię – rzekła z grymasem – nie lubię! Młody starzec, zblazowany i pewnie niewysportowany! Nie cierpię sztuczności. Ależ, profesorze, niechże pan porówna z nim moją Zutę – szczerą, swobodną, naturalną – oto, do czego doprowadzają wasze anachroniczne metody. Gdy to usłyszałem, straciłem resztę wiary w skuteczność protestów, już by mi nie uwierzyła, że jestem dorosły, gdyż polubiła siebie i swoją córkę ze mną – staroświeckim chłopcem, wychowanym wedle dawnych zasad. A jeśli matka polubi swoją córkę z tobą, już przepadło, musisz być taki, jaki jesteś potrzebny jej córce. Oczywiście, mogłem protestować, któż mówi, że nie mogłem – mogłem w każdej chwili wstać, podejść i – bez względu na trudności – siłą im wyjaśnić, że nie mam lat siedemnastu, lecz trzydziści. Mogłem – lecz nie mogłem, bo mi się nie chciało, już chciało mi się tylko dowieść, że nie jestem chłopiec staromodny! To mi się chciało wyłącznie! Wściekłem się, że pensjonarka słyszy gadaninę Pimki i gotowa powziąć ujemne mniemanie. Ta sprawa przesłoniła kwestię mojego trzydziestaka.

- a) Przedstaw okoliczności sceny opisanej we fragmencie.
- b) Odpowiedz, w jakim świetle Pimko przedstawił bohatera-narratora inżynierowej.
- c) Wyjaśnij, dlaczego Józio nie mógł i nie chciał zdementować słów belfra.
- d) Zinterpretuj twierdzenie, że „nawiązywanie z obcym świeżo poznanym człowiekiem, [...] to nieprawdopodobnie ryzykowny proces obfity w zdrady i zasadzki”.
- e) Wytłumacz intencje Pimki, który „falszywie wprowadza Józia w Młodziaków, a Młodziaków w Józia”.